ALICJA BARTON

ur. 1941; Motycz

Miejsce i czas wydarzeń	Motycz, PRL
Słowa kluczowe	Motycz, PRL, rodzina, tkactwo, dzieciństwo

Warsztat tkacki dziadków

Babcia pochodziła z Motycza. Tam wyszła za mąż. Mieli niewielką działkę dla siebie i sześcioro dzieci. Dziadzio był tkaczem i robił prawdziwe płótno z lnu, który babcia siała na poletku. Pamiętam, że jak len zakwitł, to pole było niebieskie, przepiękne. Z tego płótna babcia szyła prześcieradła oraz koszule. Najpierw sierpem ścinała ten len, wiązała go w snopki i nosiłyśmy je razem – oczywiście zawsze chciałam pomagać – nad rzekę.

Dziadkowie mieszkali na wzgórzu, a w dole było przepiękne zejście do Jarugi. Wokół rosły poziomki. Był tam stok, czyli źródełko obite drewnem. Woda była zimna, ale wspaniała. I jak zeszłyśmy na dół do tej rzeki, to babcia miała już specjalnie przygotowane stanowisko – takie deski oraz kamyczki. Układała snopki w wodzie i one się tak na brzegu moczyły. Po jakimś czasie babcia to przynosiła i pozbywała się łusek z powierzchni, a włókno zwijała w kłęby.

Potem przędła nici. Siedziałam koło niej i patrzyłam, jak tu nawijała na szpulkę, a tam już formowała, gdzie indziej pedałem ruszała. To było wspaniałe widowisko dla małej dziewczynki.

Data i miejsce nagrania	2019-04-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"